

Szanty, Diament (Śmiały harpunnik)

Nasz „Diament” prawie gotów już
W cieśninach nie ma kry
Na kei piękne panny stoją
A w oczach błyszczą łzy
Kapitan w niebo wlepia wzrok
Ruszamy lada dzień
Płyniemy tam gdzie słońca blask
Nie ma ci nocy dzień

A więc krzycz: O-ho-ho!
Odwagę w sercu miej
Wielorybów cielska groźne są
Lecz dostaniemy je

A więc krzycz: O-ho-ho!
Odwagę w sercu miej
Wielorybów cielska groźne są
Lecz dostaniemy je

Ej panno po co łzy
Nic nie zatrzyma mnie
Bo prędeż w lodach kwiat zakwitnie
Niż wycofam się
No nie płacz wróć tu
Nasz los nie taki zły
Bo da dukatów wór za tran
I wielorybie kły

Na deku stary wachał wiatr
Lunetę w ręku miał
Na łodziach co zwisały już
Z harpunem każdy stał
I dmucha tu i dmucha tam
Ogromne stado w krąg
Harpuny wiosła, liny brać
I ciągnij brachu ciągnij

I dla wieloryba już
Ostatni to dzień
Bo śmiały harpunnik
Uderza weń

□